

# ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, wtorek 20 marca 1945

Nr 15

## Pomoc Warszawie

Cały kraj patrzy z podziwem na rozpoczętą już pracę nad odbudową Warszawy. Kraj zachwycił zwałaszą stolicę, że dźwigają z gruzów naszą stolicę obywatele bohaterskiego miasta — a więc ludzie szczególnie ciężko doświadczeni w tej wojnie.

W roku 1939, gdy sanacyjna generalicja — porzuciwszy swoje oddziały — przebiegała się wszystkimi drogami ku granicy Rumunii i Węgier, ludność niszczonej przez lotnictwo nieprzyjacielskie Warszawy złączyła swoje losy z wiernym ojczyźnie do ostatka żołnierzem polskim, broniąc ukochanego miasta przed nawałą niemiecką nawet po zajęciu przez nią kraju. Podczas okupacji Warszawa skoncentrowała w swych murach wszystkie sztaby zbrojnego ruchu podziemnego, tępiąc bestie hitlerowskie i jawnie wydając wyroki na sprzedawców i służalców wroga. W lecie 1944 roku, w sprowokowanym przez sanację powstaniu, lud Warszawy stanął gremialnie do rozprawy z Niemcami i mimo że wiedziony był do walki przez niegodną jego poświęcenia jednostkę, zabłysnął bohaterstwem na cały świat. „Opatrznościowi” mężowie polscy z emigracji londyńskiej i niesławnej pamięci ich „geniusz wojskowy” Bór-Komorowski — taktyką swą i zbrodniczą polityką własnych korzyści, zostawili bezbronny lud Warszawy własnemu losowi. Lud ten jednak długo jeszcze walczył; walczył o każdy węgiel domu i o każdy otwór piwniczny — świadomy, że zmagają się o Polskę.

Rezultatem powstania warszawskiego była rzeź setek tysięcy ludzi i zrównanie z ziemią najpiękniejszego miasta narodu — z wszystkimi jego skarbami pamiętek historycznych.

Gdy Wojsko Polskie wspólnym zbrojnym wysiłkiem z Armią Czerwoną zdobyło Warszawę, wszystkimi wiodącymi do niej drogami poczęli wracać z tobołkami na plecach ukołani wygnañcy. Jakas siła fatalna okalała miasta wiodła ich do zgłiszcz i ruin — by spod zwalów cegły i z niezasypanych piwnic dźwigać do nowego życia gród polskiej myśli, polskiej kultury i polskiego geniuszu.

Jeszcze nie zdążyły rozprostować się ramiona z uciążliwej prostoprostej drogi, jeszcze nie odpoczyły nogi wędrowców i nie odetchnęły wymęczone piersi — a już lud Warszawy rozpoczął odbudowę miasta. Od rana do późnej nocy uprzątane są w nim gruzy, oczyszczane place, remontowane ocalałe budowle — i wśród mrówczego krzątania się tysięcy ludzi powstaje zwolna uporządkowana przestrzeń, gdzie stanie wysiłkiem całego narodu odbudowana w większej jeszcze krasie stolica wolnej naszej Ojczyzny.

Wojna ciężko dotknęła wsie i miasta Polski i zubożyła ogół ludności niepomniernie. Ale nawet te zubożałe wioski i miasta nie mogą nie pospieszyć z pomocą bohaterskiej Warszawie. Każdy wagon cegły, każdy pociąg materiału drzewnego, każda platforma żelazna — będzie dla Warszawy szacownym darem, pomniejszającym kłopoty kierowników jej odbudowy. Uosabiała Warszawa w dniach przełomów dziejowych nasz hart, naszą godność narodową, nasze bohaterstwo; dziś niech odbiera od nas wyraz czci dla swych ruin świętych i dla grobów niezapomnianych po rycerzach wolności.

Tym wyrazem czci naszej winny być dziś nie tylko uczucia; winien nim być także realny czyn. Społeczeństwo, związki, instytucje, organizacje — winny

## We Wrocławiu znów rozgorzały walki

### Rozpacзлиwa obrona straceńców w Prusach Wschodnich — Ciężki atak bombowy na Gdańsk

MOSKWA, 19. 3. Na południowy zachód od Królewca wojska radzieckie kontynuowały z powodzeniem walki, mające na celu zniszczenie wschodniopruskiej grupy wojsk niemieckich i posuwając się ku wybrzeżu Zatoki Fryskiej, zajęły przeszło 30 miejscowości, wśród nich Schelen, Windkeim, Potlitten, Kirscheiten, Schreinen, Kwiliten, Neuwald, Freihufen, Galligen, Grünwalde, Waltersdorf, Birkenau, Neubannau, Pagendorf, Kleinamtsmühle, Saagern, Marienfelde, Wielenberg, Stangendorf, Kalberhau. W czasie walk dnia 18 marca w rejonie tym wojska radzieckie wzięły do niewoli 2 138 jeńców i zdobyły 47 czołgów i dział gąsienicowych, 236 dział polowych, 57 miotaczy min, 350 karabinów maszynowych, 530 samochodów, 59 parowozów, 550 wagonów kolejowych i 50 składów z różnym materiałem wojennym.

Według ostatnich danych w walkach o m. Kolobrzeg wojska 1 Frontu Białoruskiego wzięły do niewoli przeszło 6 000 niemieckich żołnierzy i oficerów, oraz zdobyły 40 czołgów i dział samochodowych, 100 dział polowych, 22 kolejowe zestawy, 48 parowozów i 15 magazynów ze sprzętem wojennym. Przeciwnik stracił około 8 000 zabitych.

W rejonie Wrocławia wojska radzieckie

w dalszym ciągu prowadziły operacje celem zniszczenia otoczonej w mieście załogi przeciwnika.

Na innych odcinkach frontu — walki o charakterze lokalnym i działalność zwładowca.

W dniu 18 marca zniszczono ogółem 126 czołgów i dział gąsienicowych oraz stracono 117 samolotów przeciwnika.

W nocy na 19 marca ciężkie radzieckie samoloty bombowe dokonały nalotu na obiekty przemysłowo-wojskowe w Gdańsku. W wyniku bombardowania w porcie gdańskim powstały rozległe pożary, którym towarzyszyły silne detonacje.

\* \* \*

Moskwa, 19. 3. Na południowy zachód od Królewca wojska radzieckie staczały w dalszym ciągu pomyślne walki celem zlikwidowania wschodniopruskiego zgrupowania przeciwnika. Niemcy stawiają silny opór ogniowy i z rozpaczą straceńców rzucają się do kontrataków. Wojska radzieckie od wschodu, południa i zachodu zaciskają pierścień dokola przeciwnika i zadają mu nieprzerwanie ciężkie ciosy. Oddziały gwardyjskie, nacierające wzdłuż wybrzeża Zatoki Fryskiej, wyparły Niemców z miejscowości Schelen. W wyniku nocnego ataku zajęto większe osiedle Gindkeim. Zacięta walka toczyła się o umocniony punkt Grünwalde. Miejscowość ta, która kilka razy przechodziła z rąk do rąk, zajęta została w końcu przez oddziały radzieckie. Woj-

ska radzieckie otoczyły i zniszczyły garnizon wroga w miejscowości Waltersdorf. Na południowy zachód od Braunsbergu piechota radziecka podtrzymana przez artylerię, atakowała silnie umocnione pozycje Niemców na wschodnim brzegu rzeki Baude. Pod ogniem przeciwnika żołnierze radzieccy przeprawili się przez rzekę i zajęli miejscowości Willenberg, Stangendorf, Marienfelde — w odległości 2 km na południe od Braunsbergu.

Bombowce radzieckie atakowały punkty oporu i pozycje ogniowe Niemców, jak również przystanie w Zatoce Fryskiej. Terytorium, zajmowane przez wojska niemieckie, ogarnięte jest dymem pożarów, wywołanych działaniami lotnictwa radzieckiego. W walkach powietrznych w ciągu dnia stracono 29 samolotów przeciwnika.

Lotnictwo 2 Frontu Białoruskiego dokonało nalotu na lotnisko we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Zniszczono 17 samolotów, a dalszych 12 uszkodzono. Na terenie lotniska powstały pożary i zaobserwowano silne wybuchy.

We Wrocławiu wojska radzieckie w dalszym ciągu likwidowały otoczone garnizon przeciwnika. Przewycieczając na swej drodze zapory i barykady oraz zagrody minowe, szturmowe grupy radzieckie krok za krokiem posuwają się naprzód. Zaciekle walki toczyły się wczoraj w rejonie dużej fabryki samochodów Famo-Junkers. Oddziały radzieckie złamały opór Niemców i zajęły południowo-zachodnią część zakładów. Na północ od Placu Hindenburga piechota radziecka odparła 5 kontrataków przeciwnika i w wyniku walki, która niejednokrotnie przechodziła w starcia wręcz, zdobyła 4 niemieckie wozły oporu. Oddziały radzieckie atakują dostęp do głównej stacji towarowej i warsztatów kolejowych.

Niemcy usiłują na samolotach transportowych dostarczać otoczonej załodze Wrocławia materiał wojenny i prowiant. W ciągu jednej tylko nocy lotnicy radzieccy i artyleria przeciwlotnicza stracili 7 niemieckich samolotów transportowych.

Okrety floty radzieckiej zatopiły na Bałtyku 4 niemieckie statki ogólnej pojemności 21 000 ton.

## Ofensywa sojuszników na Dalekim Wschodzie

Waszyngton, 19. 3. Czternasta armia amerykańska odparła wszystkie kontrataki Japończyków w Birmie. W Mandalay Japończycy bronią się jeszcze w porcie Dusseri. Amerykańskie okręty wojenne ostrzeliwały ponownie wyspy Kurylskie. Amerykańskie superfortece bombardowały po raz drugi w ciągu tygodnia wielkie japońskie centrum przemysłowe m. Nagoję.

## Za bestialstwo niemieckie będzie stosowany odwet

Warszawa, 19. 3. Z terenów Rzeszy dochodzą wieści o bestialskim odnoszeniu się do polskich i żydowskich więźniów, pozostających dotychczas w niemieckich obozach. W związku z tym władze polskie oznajmiają, że będą stosować ostre kary w stosunku do ludności niemieckiej na terenach polskich, o ile władze hitlerowskie nie zaprzestaną natychmiast swego bestialskiego postępowania.

## Wznowienie wydawnictwa „Monitora Polskiego”

Warszawa, 19. 3. (Polpress). Polska Agencja Prasowa „Polpress” przystąpiła do wydawania „Monitora Polskiego”.

Wszystkie władze, instytucje publiczne winny nadzwać do „Monitora” rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia itp. publikacje, podlegające — zgodnie z ustawą o „Monitorze Polskim” — ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym.

Ponadto w „Monitorze Polskim” mają być publikowane zgłoszenia osób prywatnych, o faktach, mających skutki prawne, jak np. zagubienie dokumentów, zgłoszenie zmiany nazwiska, umorzenie walorów, papierów wartościowych, weksli itp.

## Koblencja w rękach sprzymierzonych

### Oddziały pancerne aliantów 15 km od Moguncji

Londyn, 19. 3. I armia amerykańska powiększyła znacznie swój przyczółek w rejonie Remagen i zajęła 2 miasta: Titenbach oraz Riescheid. Operując na wschód od Renu oddziały tej armii zajęły w rejonie Königswinter podziemną fabrykę broni. Koblencja została całkowicie oczyszczona przez wojska alianckie.

Oddziały 3 armii amerykańskiej zajęły Bingen i toczą walki pod Bad-Kreuznach. Wojska pancerne tej armii w szybkim marszu zdążają w kierunku Moguncji i Lud-

wigshafen. Jedna z kolumn pancernych znajduje się już w odległości 15 km od Moguncji.

Ponad 1 000 ciężkich bombowców amerykańskich, eskortowanych przez 700 myśliwców, dokonało ataku dziennego na Berlin, zrzucając na miasto 3 000 ton bomb. W to samoloty brytyjskie typu „Moskitto” dokonywały również nalotu na Berlin. W dniu wczorajszym silne formacje lotnictwa sprzymierzonych bombardowały miasto Kassel i Norymbergę.

## Symboliczny dar polskich żołnierzy

### Puchar z wodą z Bałtyku dla najwyższych dostojników państwowych

Warszawa, 19. 3. (Polpress). Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, gen. Rola-Zymierski przyjął oddział, który w dniu 8 marca pierwszy stanął na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Gen. Rola-Zymierskiemu wręczono puchar kryształowy z wodą, zaczerp-

niętą z Morza Bałtyckiego. Naczelny Wódz udał się wraz z pucharem do Prezydenta ob. Bieruta, składając mu raport. Prezydent złożył oficerom, podoficerom i żołnierzom oddziału podziękowanie.

## „Bohaterska” stara gwardia hitlerowska

### Gauleiter Wagner schronił się w Konstancji

Londyn, 19. 3. (Polpress). Gen. Eisenhower nawołuje robotników cudzoziemskich, ludność cywilną, oraz wszystkich kolejarzy niemieckich, zatrudnionych w rejonie Frankfurt n/M., Mannheim, Ludwigshafen i w okolicach tych miejscowości, aby wycofali się z tych terenów, jako bezpośrednio zagrożonych.

Gen. Eisenhower zaznacza przy tym, że pociągi na tych liniach nie służą przewożeniu ludności cywilnej, lecz zaopatrują w sprzęt wojenny wojska niemieckie, dla których wojna jest już przegrana. Pozostawanie kolejarzy na swych stanowiskach jest samobójstwem. Przemysł niemiecki w tym rejonie będzie zniszczony druzgoczącymi nalotami.

Przestroga gen. Eisenhowera wywołała spodziewany skutek. Liczne rzesze robotników, zatrudnionych w przemyśle w Ludwigshafen i w Mannheimie, opuściły miejsca pracy i ukryły się po wioskach, aby uniknąć skutków zapowiedzianego bombardowania. Nie pozbawiony pi-

kanterii jest przy tym fakt, że miejscowy „gauleiter” Wagner, jeden z czołowych przedstawicieli ruchu hitlerowskiego, wzorem swego koleońskiego kolegi „gauleitera” Grohe uważał za stosowne przenieść się w miejsce bardziej bezpieczne i zamieszkał w Konstancji nad jeziorem Bodeńskim, w pobliżu szwajcarskiej granicy. Z tego, chwilowo spokojnego schronienia, Wagner wydaje płomienne wezwania do ludności robotniczej Mannheimu i Ludwigshafen, nawołując do... wytrwania na posterunku i do pokładania ufności w potęgę niemieckich sił zbrojnych, które napewno zdolają obronić oba miasta.

Wyrazem ufności „gauleitera”, pokładanej w potęgę armii niemieckiej jest ucieczka jego do odległej Konstancji. Robotnicy natomiast mają w myśl zaleceń Wagnera praktykować ową ufność na miejscu pod gradem bomb i pocisków.

I to wszystkim nazywa się w Niemczech... narodowym socjalizmem.

wspólnie ten czyn rozważyć i po wcieleniu go w życie — pomóc Warszawie i jej bohaterskim mieszkańcom.

Będzie to małą manifestacją zjednoczenia całego

społeczeństwa polskiego nad dźwignięciem z ruin miasta naszej krwi, miasta naszego poświęcenia dla ojczyzny, miasta nieprzemijającej naszej chwały.

Stanisław Ziemiak.



*Na widowni międzynarodowej*

# Po drugiej stronie Atlantyku

Gdy w r. 1823 Święte przymierze zamierzało interweniować w konflikcie między Hiszpanią a jej koloniami w Ameryce, z którego powstały na kontynencie Nowego Świata nowe państwa lacińskie, w Stanach Zjednoczonych zrodził się odruch protestu, znany dotąd jako doktryna Monroe'ego. Nazwa pochodzi od ówczesnego prezydenta Stanów, który wystąpił wobec Kongresu z oświadczeniem, precyzującym zasady polityki Stanów Zjednoczonych i uzasadniającym, dlaczego wszelką interwencję pozaamerykańskich państw na kontynencie amerykańskim uważać należy za akt wrogi Ameryce jako całości.

Stany Zjednoczone były już od długiego czasu państwem niepodległym, lecz Monroe rozciągał prawo do wolności na wszystkie nowe twory państwowe, które rodziły się w zmierzchu potęgi wielkich mocarstw kolonizatorskich, w erze rozkwitu samowystarczalności wolnych narodów. „Wszelką próbę ze strony któregośkolwiek państwa europejskiego interweniowania w sprawie rządów, które zdobyły i utrwaliły swą niepodległość i które myśmy uznali, będziemy uważać za akt nieprzyjaźni” — to zasada, którą w skrócie ujęto później słowami „Ameryka dla Amerykanów”.

„W wojnach państw europejskich, dotyczących spraw, które odnoszą się tylko do nich, nie będziemy brać udziału, bo nie zgadza się to z naszą polityką” — te słowa ugruntowały drugą zasadę, zainteresowania się sprawami swego kontynentu, niemieszania się do spraw europejskich.

Wilhelm II i Hitler — to dwaj ludzie, których zbrodnie nad tradycyjnym izolacjonizmem, wypływającym z wrosłego w umysłowość przeciętnego Amerykanina hasła, że lepiej nie wtrącać się do cudzych spraw.

To były jednak wyjątki, a jak dalece wyjątkami pozostały, świadczy nieustanna troska i ciągłe zabiegi kierujących czynnikami Stanów Zjednoczonych, aby przypadkiem społeczeństwo amerykańskie po wygranej wojnie nie zechciało zamknąć się znów w sobie i skwapliwie — w myśl utartych haseł — odwrócić się od współpracy międzynarodowej poza zachodnią wyłącznie półkulią. Mowa Roosevelta, którą wygłosił po powrocie z konferencji krymskiej, świadczy z jednej strony o tej trosce, chociaż z drugiej pozwala stwierdzić przekonanie wielkiego prezydenta, że jego koncepcja utrzymania pokoju przez współpracę Stanów Zjednoczonych z innymi narodami zyskała już — dzięki oczywistym dodatnim skutkom — popularność. Wrazem jej jest choćby zwycięstwo wyborcze Roosevelta, aczkolwiek oczywiście nie może ono przesądzić zapatrywania w okresie ścisłe powojennym.

Nie było zaś dotychczas wyjątków w

interpretacji drugiej konsekwencji doktryny Monroe'ego, gdy chodzi o zazdrośne strzeżenie kontynentu amerykańskiego wobec wszelkich obcych wpływów. I prawdopodobnie nie prędko zdarzą się wyjątki.

Świadczy o tym najlepiej zakończona niedawno konferencja panamerykańska w Meksyku. Już sam fakt zacieśnienia zagadnień do spraw czysto amerykańskich czynił z niej wydarzenie dla Europejczyka raczej drugorzędne. Lecz na drugiej półkuli stanowiło ono powód do dyskusji i zainteresowania już od wielu miesięcy. Praktycznie sprawa sprowadzała się m. in. do problemu Argentyny, jedynego państwa, które uparcie prowadziło profaszystowską politykę i które ostatecznie „wyklete” zostało z rodziny panamerykańskiej. Bez udziału Argentyny, w ten sposób — zgodnie z zapowiedzią Roosevelta z przed paru miesięcy — „ukaraną”, konferencja panamerykańska stworzyła wytyczne dalszego działania unii panamerykańskiej.

Czym jest ta unia? Jest to regionalna organizacja państw, związanych ze sobą położeniem geograficznym, izolującym je wszystkie od reszty świata dwoma oceanami. Oddzielenie od reszty świata zbliża państwa kontynentu amerykańskiego nie tylko pod względem politycznym, ale i pod każdym innym. Konieczność i celowość załatwiania własnych

problemów we własnym zakresie, zgodna z rozszerzoną w zakresie ogólnopanamerykańskiej doktryną Monroe'ego, stwarza tak silną więź, że zastanawiano się nawet nad potrzebą udziału państw Ameryki Łacińskiej w Organizacji Narodów Sprzymierzonych, rozumując, że sprawy te i tak załatwiane będą we własnym zakresie, a w ogólnościowym koncercie „ambasadowym” i przedstawicielem interesów Ameryki będą Stany Zjednoczone, największe państwo zachodniej półkuli, piastujące tam faktyczną, choć oczywiście nieprawną, hegemonię.

Gdy w planach przyszłego ustroju świata pomysł bloków w znacznej mierze osłabły ze względu na uznanie doniosłości współpracy, opartej na przyjaźni trzech zasadniczych czynników — trzech największych państw — odnieść to należy raczej do bloków o charakterze polityczno-przypadkowym, montowanych ad hoc dla przeprowadzenia tej czy innej rozgrywki. Regionalne organizacje tego rodzaju co unia panamerykańska, mające uzasadnienie nie tylko w tradycji, ale i w potrzebie dyktowanej dalekosiężnym interesem a niesprzecznym z dążeniami pokojowymi całego świata, nie tracą nigdy racji bytu, lecz stają się przykładem dobrej woli. Być może, że i poza Ameryką powstaną tego rodzaju unie, które — co należy raz jeszcze podkreślić — nie będą szły przeciw pokojowi, lecz po drodze do niego.

Józef Tergonde.

## Precz z Hitlerem!

**Krwawe demonstracje i samosądy w Niemczech**

**Londyn, 19. 3.** Korespondent angielski w Szwecji, omawiając stosunki panujące w Austrii pisze: W Wiedniu odbywały się ostatnio demonstracje pokojowe, które zamieniły się w walki uliczne, podczas których było wiele zabitych i rannych. Wszyscy Austriacy służą w wojsku. Pozostawiono jedynie małe oddziały mężczyzn do uprzątnięcia gruzów po nalotach.

W poniedziałek doszło również w Bremie do wielkich demonstracji robotników niemieckich i cudzoziemskich. Robotnicy opuścili zakłady pracy, ciągnąc ulicami miasta i wznosząc okrzyki:

„Precz z Hitlerem”, „Precz z narodowym socjalizmem”. Kompania SS strzelała do demonstrantów, którzy odpowiedzieli również strzałami. Zaburzenia trwały trzy i pół godziny.

**Moskwa, 19. 3.** (Polpress). Prezydent policji w Insbrucku wyznaczył wysoką nagrodę za przychycenie niej. Flacknera, bojowca antyhitlerowskiego. Flackner posiada wielu zwolenników, którzy w rejonie Insbrucku wykonali wyroki śmierci w imieniu ludu tyrolskiego na 12 dygnitarzach hitlerowskich i sabotują transporty niemieckie.

## Więźniowie-Polacy uwolnieni w Kolonii

**Londyn, 19. 3.** (Polpress). Korespondent wojenny donosi: Kolonia została zrównana z ziemią. Wobec powyższego można sobie wyobrazić, jak muszą wyglądać inne miasta niemieckie, jak np. Berlin i Hamburg. W Kolonii pozostało 100 000 mieszkańców, którzy teraz powychodzili z piwnic, ciągnąc wózki ze swoim dobytkiem i są zadowoleni, że nareszcie skończyło się piekło bombardowania. Amerykanie

uwolnili w Kolonii 80 więźniów politycznych, między nimi i Polaków.

W Kolonii nie ma światła, wody, ani gazu. Amerykańska służba sanitarna stara się zapobiec epidemii. Mieszkańcy Kolonii sami muszą się troszczyć o swoje wyżywienie. Amerykanie starają się jedynie będą o wyżywienie cudzoziemców, Polaków, Francuzów, Belgów.

Dr Stefan Litauer

## Zmierzch „Londynu”

VII. Powstanie warszawskie

(Ciąg dalszy).

Reakcja władz AK była zdecydowanie wroga. Zamiast potęgować akcję oporu przeciw Niemcom, AK rozpoczęła akcję tępienia tych oddziałów oporu, które współpracowały z Armią Czerwoną. Ponieważ niewątpliwie w tym czasie AK była licniejsza, lepiej uzbrojona i sprężystej zorganizowana, mogła ona zanotować szereg sukcesów w tej bratobójczej walce. Zaczęła się wówczas także akcja oczyszczania AK z elementów, którym ta nowa rola operacyjna AK nie odpowiadała. W łonie samej AK powstały rozdźwięki. Skorzystała na tym zwłaszcza organizacja o zabarwieniu wyraźnie faszystowskim, notorycznie znana pod nazwą „Narodowe Siły Zbrojne”. Niektóre elementy kierownicze AK nie zaważyły nawet przed korzystaniem z usług NSZ da tej bratobójczej walce. W tym czasie, zdaje się w końcu 1943 r., zlikwidowany został przez Niemców dowódca AK, generał Grot.

Został on nagle przytrzymany przez agentów Gestapo na jednej z ulic Warszawy i już potem wszelki ślad po nim zaginął. W Londynie starano się przedstawić tę sprawę jako przypadkowe aresztowanie w czasie ulicznej łapanki. Faktem jest jednak, jak to się potem ujawniło, że żadnej łapanki nie było i że generał Grot padł ofiarą indywidualnie przeciwko niemu skierowanej akcji Gestapo. Istnieją wszelkie poszlaki, że akcja ta nie była oderwanym posunięciem Gestapo, lecz że niciej tej afery

sięgają dalej. Generał Grot był wielu czynnikom AK niewygodny. Był on przede wszystkim żołnierzem i to żołnierzem wybitnym. Przesłanki polityczne mniej go interesowały i nie dały się tak łatwo użyć dla rozmaitego rodzaju awantur politycznych, a walki bratobójcze stanowczo potępiał. Generał Grot wybrany był w swoim czasie przez generała Sikorskiego.

Jako następcę generała Grota generał Sosnkowski wybrał generała Bora-Komorowskiego, kawalerzystę, popularnego jeźdźcę hippicznego, szeroko znanego w kołach towarzyskich, o pochodzeniu arystokratycznym, człowieka, który nigdy nie miał bliższego kontaktu z masą żołnierską, jednym słowem — typowego przedstawiciela przysłówiowej w Polsce kasty oficerów kawalerii. Decydująca rola polityczna w dowództwie AK przypadła w udziale tym oficerom, których generał Grot do władzy nie dopuszczał jako zbyt obciążonych przedwojenną tradycją sanacyjną.

W końcu kwietnia 1944 r. w składzie delegacji z kraju przybył do Londynu generał Tabor. Przyjazd jego był przez sferę rządową szeroko wykorzystywany. Jako delegata Naczelnego Dowództwa AK generała Tabora skontaktowano z najbardziej miarodajnymi rządowymi czynnikami brytyjskimi. Wkrótce potem generał Tabor objął kierownictwo t. zw. „szóstki” — oddziału łączności z krajem w hotelu Rubens.

W parę tygodni po przyjeździe generała Tabora wśród najbardziej zaufanych czynników rządowych zaczęły krążyć wiadomości o przygotowywanym jakoby w szczególności powstaniu w Polsce. Ośrodkiem powstania miała być oczywiście Warszawa. Plany akcji powstańczej omawiane były od czasu do czasu na posiedzeniach gabinetu,

nie jest jednak rzeczą wiadomą, czy w sprawach tych zapadła kiedykolwiek stanowcza decyzja. W lipcu 1944 r., w tygodniach poprzedzających wybuch powstania w Warszawie, generał Sosnkowski był nieobecny w Londynie. Bawił on wtedy na inspekcji wojsk Andersa w Rzymie.

Wiadomo, że 25 lipca, w przeddzień odlotu Mikołajczyka do Moskwy, odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym sprawa powstania w Warszawie była omawiana. Mikołajczyk i inni ministrowie później zaprzeczali, że hasło do powstania wyszło z Londynu.

Wydaje się, że sytuacja przedstawiała się mniej więcej w sposób następujący: dokładny plan powstania przywiózł do Londynu generał Tabor; plan ten omawiany był parokrotnie przez rząd i uzgadniany z Naczelnym Dowództwem. Operacyjne wykonanie planu pozostawiono AK, termin zaś dowództwo AK uzgodnić miało z delegaturą „rządu” na kraj. Założenie polityczne całej akcji powstańczej polegało niewątpliwie na tym, aby w chwili wkroczenia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Warszawy ująć w swoje ręce pełną władzę polityczną w stolicy i nie dopuścić do głosu demokracji. Na krótko przed wybuchem powstania ogłoszono w Londynie, że delegat rządu na kraj jest członkiem gabinetu w charakterze wicepremiera i że trzej inni członkowie delegatury są członkami gabinetu w charakterze ministrów. Tych czterech członków delegatury, wicepremiera i trzech ministrów ujawnić się mieli natychmiast jako sprawujący władzę nad krajem ekspozytura rządu londyńskiego. Jak wynika z tego, cała strona polityczna była skrzętnie przygotowana.

## Sąd nad greckimi Quislingami

**Ateny, 18. 3.** (Tass). Dnia 14 marca sąd wznowił rozpatrywanie sprawy greckich „Quislingów”, byłych premierów Tsolakoglu, Logofetopulosa, Janisa Rollisa, członków ich „rządów”, 6 generałów i in. Wszystkim tym osobom wytoczono oskarżenie za współpracę z wrogiem. Proces rozpoczął się w Atenach 21 lutego br.

## Represje niemieckie przeciwko patriotom norweskim

**Londyn, 18. 3.** Donoszą z Norwegii, wysadzono w powietrze przez podłożenie bomby budynek administracji kolei państwowych w Oslo. Jest to akt sabotażowy, dokonany przez patriotów norweskich. Ostatnio wysadzili oni ponadto 3 ważne mosty.

**Moskwa, 19. 3.** (Polpress). Śmierć 14 zakładników norweskich, straconych przez Niemców w odwet za wysadzenie w powietrze gmachu dyrekcji kolejowej w Oslo, wywołała w całej Norwegii olbrzymie poruszenie i falę nowych aktów sabotażowych.

## W kilku wierszach

Generał de Latre de Casigny oznajmił w wydawczej prasie, że 1 Armia Francuska w ciągu 7 miesięcy walk straciła 10.000 zabitych i 32.000 rannych żołnierzy. Wzięto do niewoli 100.000 jeńców.

Jak podaje Reuter, 20 chłopów włoskich, postępując się tylko widłami, w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy usunęło w terenie przynajmniej 9 000 min.

W Birmie jeszcze jedna armia amerykańska, po przebyciu ostatnio 50 kilometrów, zbliżyła się do Mandalay i przystąpiła wraz z innymi armiami do okrążania miasta.

Na konferencji prasowej prez. Roosevelt zapowiedział nowe ograniczenia żywnościowe w Ameryce, mające na celu zaoszczędzenie żywności dla pokrycia wzmogłego zapotrzebowania Europy, zwłaszcza tych krajów, w których ludność niejednokrotnie ginie z głodu.

Na terytorialne wody szwedzkie zawiązał niemiecki okręt patrolowy. Załoga zwróciła się do władz szwedzkich z prośbą o internowanie jej.

Senat belgijski 120 głosami przeciw 2 uchwalił specjalne pełnomocnictwa dla Van Akerena. Pełnomocnictwa te upoważniają rząd do radykalnych zarządzeń w sprawie ukrócenia postępnego handlu oraz uregulowania spraw finansowych, transportowych i opałowych państwa.

Węgierski poseł w Kopenhadze wraz z sztabem uciekł z Danii i przybył do Szwecji.

W akcji odbudowy zniszczonej przez Niemców Białorusi nadeszły z ZSRR dla miast Grodno, Mołodeczno i Pińsk wagony z żywnością.

Nie było chyba również przypadkiem, że powstanie rozpoczęte zostało 1 sierpnia. W tym bowiem dniu Mikołajczyk wraz z Grabskim i Romerem przybył do Moskwy dla rozmów na Kremlu. Powstanie miało oczywiście za zadanie stworzenie pewnych faktów dokonanych.

Stało się jednak zupełnie odwrotnie, a to głównie dlatego, że pod względem operacyjnym powstanie sromotnie zawiodło. Pomijam taki fakt, świadczący o nieudolności operacyjnej, jak to, że akcja powstańcza nie rozpoczęła się we wszystkich dzielnicach Warszawy równocześnie, lecz w niektórych o drugiej po południu, w innych dopiero o piątej po południu. Utrudniło to łączność pomiędzy różnymi ośrodkami akcji powstańczej, z których jedne okazały się już odcięte, gdy drugie jeszcze nie przeszły do akcji. Ale fatalnym błędem dowództwa AK było rozpoczęcie operacji bez przeprowadzenia należytego wywiadu co do posiłków niemieckich, zmierzających na drugą stronę Wisły dla powstrzymania naporu Armii Czerwonej. — Niezrozumiałą jest rzeczą, jak mogło ujść uwadze dowództwa AK, że właśnie w tym czasie nadeszły transporty trzech świeżych niemieckich dywizji pancernych, które rzucone zostały na powstrzymanie marszu rosyjskiego. Zawsze najbardziej karygodnym było rozpoczęcie powstania bez wszelkiej łączności z Armią Czerwoną. Ten brak oczywiście podyktowany był względami politycznymi, dla których całe powstanie zostało w ogóle wzniecone. Dla każdego myślącego obiektywnie jasną było rzeczą, że rozpoczęcie w tych warunkach akcji powstańczej skazuje ją z góry na niepowodzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi)